10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 167.

Kraków, wtorek 22 lipca 1941 r.

[illegible]

Pościg za pobitym nieprzyjacielem na Wschodzie.

Pomyślny przebieg działań wojennych na całym froncie.

Berlin, 21 lipca. **Niemiecki komunikat wojenny, wydany w dniu 20 lipca w głównej kwaterze Adolfa Hitlera przez naczelną komendę niemieckich sił zbrojnych ma następujące brzmienie:**

„Po przełamaniu oporu nieprzyjaciela, niemiecko-rumuńskie oddziały wojskowe zostawiły za sobą teren Besarabji i podjęły pościg za nieprzyjacielem, który cofa się na wschód od brzegu Dniestru.

W odcinku frontowym Smoleńsk operacje bojowe wojsk niemieckich mają nadal przebieg przewidziany w planach operacyjnych.

Na froncie fińskim wojska sprzymierzonych odniosły szereg dalszych sukcesów.

Rozpaczliwe wysiłki wyłamania się, podjęte przez bolszewików, otoczonych w kilkunastu miejscach frontu wschodniego — nie udały się. Wojska sowieckie poniosły przytem znowu ciężkie i krwawe straty.

W walce przeciw Wielkiej Brytanji niemieckie samoloty bojowe w ciągu ostatniej nocy bombardowały zakłady wojskowe na terenie Anglji środkowej i wschodniej. Anglicy próbowali wczoraj zaatakować tereny okupowane nad Kanałem La Manche i nad wybrzeżem norweskiem. Samoloty myśliwskie i niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły przytem siedem, artylerja marynarki niemieckiej dwa, i łódź patrolowa jeden samolot brytyjski.

Brytyjskie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy kilka miejscowości na północno-zachodnich terenach Niemiec. Głównym celem ich było miasto Hanower. Ani bomby rozpryskujące, ani zapalające nie wyrządziły nigdzie żadnych szkód charakteru wojskowego, lub wojskowo-gospodarczego. Niemieckie samoloty myśliwskie, operujące w nocy, zestrzeliły jeden z brytyjskich samolotów bojowych".

*

Z głównej kwatery Wodza. 22 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

W południowej części frontu wschodniego, niemieckie, rumuńskie i węgierskie wojska ścigają pobitego nieprzyjaciela.

Na całym pozostałym froncie działania bojowe mają w dalszym ciągu pomyślny przebieg, przyczem otoczone grupy nieprzyjacielskie zostały zniszczone.

W walce z Wielką Brytanją lotnictwo zatopiło ostatniej nocy u wschodniego wybrzeża brytyjskiego dwa okręty frachtowe, łącznej pojemności 11.000 ton, jak również jeden ścigacz. Samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe na wschodniem wybrzeżu szkockiem, na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji oraz lotniska na południowym wschodzie wyspy.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami brytyjskie stanowiska artyleryjskie i urządzenia wybrzeżne Tobruku. W walkach powietrznych zestrzelone zostały trzy brytyjskie samoloty myśliwskie.

Podczas próby brytyjskich samolotów zaatakowania wczorajszego dnia i dzisiaj rano wybrzeża Kanału, myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły osiem nieprzyjacielskich samolotów, a łodzie strażnicze i łamacze zapór cztery.

Brytyjskie samoloty zrzuciły ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające w kilku miejscowościach Niemiec zachodnich. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty.

500 zwycięstw powietrznych niemieckiej eskadry myśliwskiej na Wschodzie.

Berlin, 21 lipca. **Niemiecka eskadra myśliwska pod dowództwem majora Trautlofta, która jeszcze w dniu 30 czerwca w walkach powietrznych nad pewnym przyczółkiem mostowym nad Dźwiną wyróżniła się szczególnie przez zestrzelenie 65 sowieckich samolotów bojowych, uzyskała w dniu 19 lipca swoje 500-tne zwycięstwo powietrzne na froncie wschodnim.**

Ten olbrzymi sukces jednej tylko eskadry dowodzi przebojowości myśliwców niemieckich, walczących z pogardą śmierci i olbrzymiej przewagi lotnictwa niemieckiego. **Wymieniona eskadra uzyskała od początku wojny przeszło 800 zwycięstw powietrznych.**

Samoloty brytyjskie zmuszono do odwrotu.

Berlin, 21 lipca. **W dniu 19 lipca niemieckie łodzie torpedowe zmusiły do odwrotu brytyjskie samoloty bojowe, które pod silną eskortą myśliwców usiłowały zbliżyć się do wybrzeży kanału La Manche. Jeden brytyjski samolot bojowy został zestrzelony.**

Premjer Konoye o polityce nowego rządu.

Tokio, 21 lipca. **Premjer książę Konoye złożył ustnie deklarację, w której oświadczył, że „szybka zmiana sytuacji międzynarodowej kształtuje coraz trudniej misję Japonji i obecnie nadszedł czas zjednoczenia się całego narodu jak jeden mąż".**

W dalszym ciągu Konoye oświadczył, że „polityka Japonji, mająca na celu sprostanie ciężkiej sytuacji narodowej, została już obecnie ustalona, a obowiązkiem naszym jest szybko i zdecydowanie zrealizować tę politykę".

Z tego powodu także wewnętrzna struktura kraju — mówił w dalszym ciągu Konoye — musi być dostosowana do wielkich linij, zakreślonych przez kierownicze czynniki państwowe.

Oświadczenie ministra Toyody.

Tokio, 21 lipca. **Minister spraw zagranicznych admirał w st. spocz. Toyoda oświadczył w piątek wieczór, że jest on w pełni zdecydowany spełnić swoje zadania jak żołnierz na posterunku.**

W czasie podpisania Paktu Trzech był on wiceministrem marynarki i był w pełni poinformowany o ówczesnej sytuacji. **„Polityka Japonji pozostanie w dalszym ciągu niezmieniona, jednak mojem zdaniem może zajść konieczność dostosowania dyplomacji do każdorazowej sytuacji międzynarodowej".**

Polityka zagraniczna Japonji nie ulegnie żadnej zmianie — donosi półurzędowa ajencja informacyjna „Domei", powtarzając ocenę kół najlepiej poinformowanych. Trzeci gabinet Konoye będzie kontynuował kurs drugiego gabinetu Konoye, a **zmiana na stanowisku kierownika ministerstwa spraw zagranicznych nie wpłynie w najmniejszym stopniu na niezmienny kierunek polityki zagranicznej Japonji.**

W razie gdyby wrogie Japonji mocarstwa zechciały podjąć usiłowania w kierunku snucia pewnych nadziei w związku ze zmianą gabinetu i uprawiania nieżyczliwej propagandy, iż należy liczyć się ze zmianą japońskiej polityki zagranicznej, to spotkają się jedynie ze smutnem rozczarowaniem i staną się uboższe w jeszcze jedną nadzieję.

Pierwsze posiedzenie gabinetu japońskiego.

Tokio, 21 lipca. **W czasie pierwszego posiedzenia gabinetu, trwającego 18 minut, podkreślił ks. Konoye w krótkiem oświadczeniu, iż jest zdecydowany odbudować strukturę narodową z nowa od podstaw, by w ten sposób umożliwić rządowi powzięcie szybkiej i śmiałej decyzji, zmierzającej w ramach ustalonej polityki do opanowania coraz poważniejszej sytuacji światowej.**

Równocześnie minister wojny gen. porucznik Hideki Tojo, oraz minister marynarki Koshiro Oikawa we wspólnem oświadczeniu podkreślili, iż udzielają swego pełnego poparcia gabinetowi utworzonemu w czasie wojennym. **Zasadnicza polityka narodu — tak oświadczyli obaj ministrowie — pozostaje niezmieniona.**

Sowiety a idea zmotoryzowania.

Berlin, 21 lipca. **Pod tytułem „Rozwiane złudzenia" ogłasza dziennik berliński „Volkischer Beobachter" niezmiernie znamienny artykuł.**

„Przed naszemi oczami — pisze artykuł m. in. — dokonuje się załamanie systemu, który sądzi, że najnowocześniejsze zdobycze naszej technicznej epoki można oddać na usługi rozpaczliwemu nihilizmowi moskiewskich propagatorów rewolucji światowej. Niewątpliwie ci brutalni podpalacze świata pragnęli przy pomocy swych czołgów i miljonowych armji, uzbrojonych w najnowocześniejsze środki techniczne prowadzić także nowoczesną wojnę.

Dotychczasowy przebieg kampanji stanowi jednak klasyczny przykład tego, że zmotoryzowanie jakiejś armji samo dla siebie nie jest jeszcze w gruncie rzeczy niczem. Nawet jeżeli chodzi o zmotoryzowanie wojsk, to warunkiem wstępnym jest przygotowanie do tego narodu, któremu idea zmotoryzowania powinna wejść w krew i ciało. Jeżeli zaś chodzi o nowoczesną armję, to pierwszym warunkiem do tego jest także nowoczesna inteligencja, odpowiadająca duchowi czasu.

Jeżeli taka inteligencja była w swoim czasie na terenie Związku Sowietów, to Kreml ubiegłe 20 lat wykorzystał z powodzeniem, aby zniszczyć ją i wytępić z korzeniami".

Serdeczne przyjęcie ochotników hiszpańskich w Niemczech.

Berlin, 21 lipca. **Ochotnicy hiszpańscy, którzy w dniu 16 lipca po długiej podróży wstąpili w Alzacji po raz pierwszy na ziemię niemiecką, w entuzjastycznych słowach wyrażali się o serdecznem przyjęciu zgotowanem im wszędzie przez ludność niemiecką.**

Dowódca ochotników hiszpańskich radośnemi słowy podnosi, iż po przekroczeniu granic Rzeszy otwarł się dla Hiszpanów zupełnie inny świat. Wszystkie dowody, świadczące o serdecznych więzach, jakie łączą ludność niemiecką z ochotnikami Hiszpanji, jako to ustawienie kompanij honorowych sił zbrojnych, oddziałów honorowych, kierowników politycznych Narodowo-Socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej, oraz wreszcie tłumy wiwatujących dzieci napełniają serca ochotników hiszpańskich prawdziwą radością.

„Tak wspaniałej gościnności, jakiej udzielono nam tutaj w Niemczech, nigdy nawet nie spodziewaliśmy się" — tak brzmiały te pełne uznania słowa dowódcy ochotników hiszpańskich.

Stalin — ostatnią nadzieją zbrojnego oporu Z. S. R. R.

Sztokholm, 21 lipca. **Stalin osobiście objął komisarjat ludowy obrony związku sowieckiego.** Fakt ten znalazł głośne echo na całym świecie i jest komentowany jako wyraz bezwątpliwie krytycznego położenia wojskowego bolszewików.

Pisma zagraniczne porównują tę znamienną decyzję władców na Kremlu ze zdarzeniami zeszłorocznemi we Francji, gdzie po wielkich sukcesach wojsk niemieckich we Flandrji dokonano zmian personalnych na decydujących stanowiskach w armji francuskiej.

Holendrzy na froncie wschodnim.

Haga, 21 lipca. Dowódca holenderskiej legji ochotniczej do walki przeciwko bolszewizmowi gen. por. w st. spocz. Seyffart zamieścił w prasie apel do lekarzy holenderskich oraz personalu pielęgniarskiego z wezwaniem, by zgłaszali się do ambulansów Czerwonego Krzyża, utworzonych przy Legji.

Gen. Seyffart zwrócił uwagę na fakt, iż już dawniej, mianowicie w Abisynji i Finlandji czynne były niderlandzkie ambulanse Czerwonego Krzyża. Obecnie chodzi o to, by na froncie wschodnim, gdzie wre walka przeciwko bolszewizmowi, nieść [illegible]

Włochy w walce przeciwko bolszewizmowi.

Rzym, 21 lipca. **Celem walki na froncie wschodnim wyruszyły dalsze oddziały armji włoskiej, którym na pożegnanie sekretarz partji wyraził pozdrowienie i życzenia czarnych koszul.**

Przy odjeździe obecni byli, prócz sekretarza partji, dyrektorjum narodowe partji, wraz z kierownikami okręgów całych Włoch, jakoteż sztab generalny, podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, prefekt oraz gubernator Rzymu, liczni oficerowie wszelkich rodzajów broni, przedstawiciele państwa i partji, oraz wielkie rzesze ludności. Odjazd nastąpił wśród nieustannych entuzjastycznych okrzyków obecnych.

Pierwszy bataljon duńskiego korpusu ochotniczego.

Kopenhaga, 21 lipca. **Pierwszy bataljon duńskiego korpusu ochotniczego wyruszył w sobotę na front wojenny.** W czasie apelu pożegnalnego tego bataljonu, komendant korpusu ochotniczego podpułkownik Krissing wygłosił krótkie przemówienie do ochotników.

W niedzielę przed południem przybył do Hamburga pierwszy bataljon duńskiego korpusu ochotniczego, który wyjechał w sobotę z Kopenhagi celem wzięcia udziału we wspólnej walce Europy z bolszewizmem.

Samolot brytyjski zmuszony do lądowania na wybrzeżu portugalskiem.

Lizbona, 21 lipca. W dniu 17 lipca wieczorem, na południowem wybrzeżu Portugalji koło Faro, lądował przymusowo uszkodzony brytyjski samolot bombowy. — Załoga jego składała się z trzech lotników nowozelandzkich, którzy zostali internowani.

Lotnicy nowozelandzcy oświadczyli, że nie posiadają jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia lotniczego. Uszkodzony samolot brytyjski miał na pokładzie kilka worków poczty polowej i lekarstw dla wojsk brytyjskich na Malcie.

Rozpaczliwe próby bolszewików zatrzymania pochodu niemieckiego.

Berlin, 21 lipca. **Rozpaczliwe wysiłki bolszewików, celem zatrzymania nieustannego posuwania się Niemców w kierunku Petersburga, zmuszają ich do chwytania się zupełnie rozpaczliwych środków.**

Do niewoli niemieckiej dostało się już wiele tysięcy bolszewickich kobiet, dzieci i mężczyzn, których rzucono do walki źle uzbrojonych i niedostatecznie wyekwipowanych w formie bataljonów kobiecych, kompanij komsomolców i oddziałów kryminalistów.

Obecnie wojska niemieckie w pobliżu jeziora Pejpus rozbiły pewną większą jednostkę sowiecką, zorganizowaną doraźnie w ostatnim czasie. Po wzięciu do niewoli pozostałych resztek tej jednostki stwierdzono, że do wypełnienia szeregu oddziałów bolszewickich użyto również dużej ilości petersburskich organizacyj ochron fabrycznych.

Beznadziejne zamieszanie w armji sowieckiej pod Smoleńskiem.

Mińsk, 21 lipca. **O beznadziejnem zamieszaniu, jakie wybuchło w komendzie armji sowieckiej w czasie ataku wojsk niemieckich na Smoleńsk, świadczy dobitnie pisemny raport bolszewckiego komisarza Miłkowa.**

Pismo to, odebrane w dniu 17 lipca kurjerowi sowieckiemu, który dostał się do niewoli niemieckiej, a skierowane do wyższego komisarza wojennego, towarzysza Dżurbina z III oddziału 27. C. K., zawiera następujące interesujące ustępy:

„Niemożliwem jest na wszystkich odcinkach operacyjnych stwierdzenie, ile znajduje się tam jednostek bojowych i jakie rodzaje wojska stoją tam do dyspozycji. **Sztaby dywizyjne nie orjentują się zupełnie w sytuacji.** Również podczas operacyj zaznaczył się brak koniecznych połączeń telefonicznych, wskutek czego poszczególne oddziały zmieszały się zupełnie z sobą. **W jednem miejscu wskutek nieznajomości wzajemnego położenia, dwa bataljony sowieckie otwarły do siebie ogień".**

Szczegóły zajęcia Smoleńska.

Berlin, 21 lipca. **Po zniszczeniu znacznych sił sowieckich w rejonie pomiędzy Witebskiem i Mochylewem jednostki niemieckie w dalszym ciągu parły w szybkiem tempie na wschód.**

W dniu 16 lipca zajęto ważny węzeł komunikacyjny Smoleńsk. Z tej stolicy gubernialnej, leżącej nad Dniestrem, biegnie wykończony już odcinek autostrady Mińsk—Moskwa dalej w kierunku na wschód. Miasto to, liczące 160.000 mieszkańców, posiada liczne fabryki amunicyjne, zakłady lotnicze, oraz szeroko rozwinięty przemysł włókienniczy, bronione było przez bolszewików z wytężeniem wszystkich sił, jako ostatnia większa miejscowość na drodze do Moskwy.

Wojska niemieckie i tutaj złamały wśród bardzo krwawych strat dla bolszewików każdy napotkany opór. Straty niemieckie przy zajęciu Smoleńska są nadzwyczaj nieznaczne.

W czasie kiedy niemiecka artylerja w dniu 16 lipca trzymała pod ostrym ogniem pozycje bolszewickie koło Smoleńska i w samem mieście, wśród wojska i ludności Smoleńska, narażonego na zacięte walki, wzmagało się zaniepokojenie z godziny na godzinę.

Nastroje, jakie panowały wśród zamkniętych tam żołnierzy bolszewickich i ludności cywilnej na kilka godzin przed zajęciem tego miasta przez Niemców, opisywał następująco sierżant bolszewicki Piotr Dziaczuk, który dostał się do niewoli niemieckiej:

„W ciągu dnia wśród żołnierzy zaznaczyła się wielka obawa, aby Niemcy nie wtargnęli do miasta. Obawa ta wzrosła jeszcze wskutek zachowania się poszczególnych komisarzy. **I tak np. zastępca komendanta miasta, komisarz Oszabczuk, zarządził jeszcze w ostatniej chwili ewakuację kobiet i dzieci.** Okazało się to jednak tylko pozorem, gdyż w rzeczywistości chodziło mu **jedynie o wywiezienie swej rodziny przygotowanym samochodem**. Dla pozostałych dziesiątek tysięcy kobiet i dzieci **brakło jakichkolwiek środków transportowych**, wskutek czego musiały one pozostać nadal w mieście.

Wywołało to olbrzymią panikę w chwili, kiedy wśród ludności cywilnej odzywały się nieustanne okrzyki protestacyjne. Oszabczuk oddał swoje dowództwo w ręce kapitana Didenko, a **sam z żoną i dziećmi odjechał w szybkiem tempie**. Kiedy to ujrzałem, przeszła mi ochota dać się zabić za tych tchórzów".

Zrezygnowanie wziętego do niewoli generała sowieckiego.

Lwów, 21 lipca. **W czasie zlikwidowania sztabu pewnej sowieckiej dywizji koło Kijowa przez jedną kompanję niemieckiej piechoty, dostał się do niewoli niemieckiej komendant 11-go sowieckiego korpusu mechaniczno-motorowego generał Piotr Makarow, a wraz z nim liczni wyżsi oficerowie sztabowi.**

Generał Makarow, któremu w sposób najoczywistszy zupełnie wymknęło się z rąk kierownictwo nad dowodzonemi przez siebie oddziałami, mianowicie 29 i 33 dywizjami pancernemi, 204 zmotoryzowaną dywizją strzelców i pułkiem strzelców motocyklowych znajdował się jeszcze w zupełnie zdesperowanym nastroju pod wrażeniem ciężkich porażek, jakie dotknęły jego korpus.

Z gestem zrezygnowania odpiął on swoje bolszewickie emblematy, poczem oświadczył przybitym głosem: **„Armja sowiecka straciła swą siłę przebojową. Nie wierzę, aby naszemu dowództwu udało się jeszcze uratować z tego chaosu. Brak nam uzbrojenia i rezerw, zwłaszcza w zakresie technicznym.**

Nawet ostatnie rezerwy, jakie przed kilku dniami wysłano na front, po przetransportowaniu z nad jeziora Bajkalskiego, trwającem 21 dni, nic nam pomóc nie mogły. Ci ludzie są głupi, jak stołowe nogi a wyszkolenie ich było stanowczo zbyt krótkie. Nic więc dziwnego, że nastąpił kompletny chaos i zamieszanie".

Bolszewicki generał-major, Makarow urodził się w r. 1897 w Tule, służył w 17 pułku huzarów, a od roku 1919 w armji sowieckiej.

Wieśniacy w kołchozach bronią swoich zbiorów.

Rzym, 21 lipca. **W zajętych dotychczas przez sowiety obszarach Finlandji wieśniacy w kołchozach sprzeciwili się rozkazowi Stalina, by zniszczyli swe domy oraz zapasy zboża.**

Sprawozdawca specjalny „Corriere della Sera", który brał udział w marszu na jezioro Ładoga, do[illegible]kowi, iż **wieśniacy bronią się przy pomocy karabinów, pistoletów oraz wideł przeciwko [illegible] sowieckim, usiłującym gwałtem wymusić wykonanie tego rozkazu.**

[illegible] w czasie walk [illegible]

GPU nie oszczędziło Smoleńska.

Ryga, 21 lipca. **Smoleńsk nosi wszelkie typowe cechy miasta, zniszczonego przez hordy bolszewickie. I tutaj tarasują drogi zwęglone resztki domów, podpalonych przez uciekających żołnierzy sowieckich bez żadnych względów na ludność cywilną.**

Od strony więzienia wieją potworne wonie, mogące wywołać zarazę. Tu pracowała komenda morderców z GPU, aż wreszcie zwycięstwo wojsk niemieckich położyło kres ich straszliwej robocie. Setkami wynosi się okropnie okaleczone zwłoki ofiar sadyzmu bolszewickiego, celem złożenia ich na wieczny spoczynek.

Ulicami ciągną koło zniszczonych tanków i armat nieskończone szeregi jeńców sowieckich, prowadzonych do obozów zbiórkowych. Ludność cywilna, którą teror GPU trzymał w domach jak więzieniach, odważyła się znowu na swobodne ukazanie się na ulicach.

Sensacyjne zeznania żony oficera sowieckiego.

Berlin, 21 lipca. **W czasie walk w dniu 17 lipca została wzięta do niewoli 27-letnia Sinowja Petrowa Tarabakina, mająca na sobie mundur artylerzysty sowieckiego.**

W czasie przesłuchania zeznała ona m. in., że jest zamężna za porucznikiem Fjodorowiczem Tarabaki, adjutantem w 416 pułku artylerji sowieckiej. Wraz z innemi żonami oficerów pracowała poprzednio w kasynie oficerskiem.

W czasie walk w dniach 13 i 14 lipca wszystkie kobiety, znajdujące się przy pułku, **zostały uzbrojone w karabiny i pistolety.** Inne kobiety, które poprzednio pracowały w służbie sanitarnej, **otrzymały karabiny maszynowe.**

Tarabakina, wraz z dwiema innemi kobietami, została przydzielona do jednej z bateryj jako kanonier. Powiedziano im, że żołnierze niemieccy wszystkim kobietom rosyjskim obcinają uszy i dokonują innych okrucieństw. **Z tego powodu przed wzięciem do niewoli powinny same się zastrzelić.** Kiedy jednak podczas ostatniej bitwy zostały one otoczone przez żołnierzy niemieckich, zabrakło im odwagi do zastrzelenia się i wolały oddać się w niewolę.

Wielka liczba kobiet poległych wśród żołnierzy sowieckich.

Berlin, 21 lipca. Niemieckie oddziały piechoty, które w dniu 16 oraz 17 lipca kilkakrotnie były zmuszone zwalczać zacięty opór, zwłaszcza na terenach zalesionych, dokonali ciekawego odkrycia.

Pomiędzy setkami poległych żołnierzy sowieckich znajdowało się wiele kobiet, które częściowo nosiły nawet jeszcze strój cywilny, na który nałożone były tylko mundury armji sowieckiej.

Cały naród łotewski miał być wytępiony.

Cztery wagony kolejowe pełne zwłok dzieci. — Oficerowie żywcem zagrzebani.

Sztokholm, 21 lipca. **„Stockholms Tidningen" przynosi sprawozdanie swojego specjalnego korespondenta, który w Rydze miał sposobność zaobserwować szczegóły okrucieństw bolszewików.**

Naród łotewski — jak oświadcza korespondent szwedzki — stracił w ciągu jednego roku prawie 10 proc. całej swojej ludności. 200.000 mieszkańców, począwszy od maleńkich dzieci, aż do 80-letnich starców wywieziono na dalekie stepy rosyjskie i na podbiegunowe obszary Syberji. Nikt nie wie — oświadcza korespondent — ilu z nich dotarło żywych do swego miejsca przeznaczenia.

Bolszewicy opracowali dokładny rzeczowy plan zniszczenia narodu łotewskiego. Posługiwali się oni wszelkiego rodzaju podstępami, aby dokonywać deportacyj bez wzbudzania większej sensacji. Np. młodzieńców od 14—16 lat przyrzeczeniem fantastycznych zarobków zwabiono do zgłoszenia się na praktykę do kolei rosyjskich, lub innych przedsiębiorstw. Po zgłoszeniu się wszyscy ci młodzi Łotysze otrzymali pewnego dnia polecenie, zebrania się na zbiórkę, poczem zniknęli bez śladu.

Małe dzieci robotników w Rydze zebrano w kwietniu w obozach dziecięcych i obozach młodzieży komunistycznej, aby tam zapoznali się ze społecznemi zdobyczami ojca Stalina. **Dzieci te nigdy nie powróciły już do swoich rodziców.** Wojska niemieckie wkraczające do Rygi znalazły na jednym z dworców towarowych 4 zamknięte wagony kolejowe. **Po ich otwarciu ujrzano, iż były pełne zwłok dzieci.** Zniknęły również setki sprzedawczyń i innych pracowników. Wiele z tych osób otrzymało pewnego dnia rozkaz zgłoszenia się do biur milicji z nową fotografją na paszport. Udały się one tam i nigdy nie powróciły.

W tych dniach otwarto w Rydze niezliczoną ilość masowych grobów. **Dowódcy dawnej armji łotewskiej zostali przez bolszewików wymordowani bez litości. Jeszcze 15 czerwca bolszewicy aresztowali prawie wszystkich oficerów dawnej armji łotewskiej i rozstrzelali ich.** W jednem tylko miejscu koło Wainoden torturowano przez 4 dni 300 oficerów łotewskich, którym związano ręce drutem kolczastym, poczem zastrzelono ich grupami po trzech lub czterech. **Wielu z nich zagrzebano nawet żywcem.**

Wreszcie 24 czerwca bolszewicy dokonali w Rydze masowych aresztowań. Wkrótce potem bolszewicy, posługując się wszelkiemi środkami komunikacyjnemi, jakie stały do dyspozycji, poczeli nagle uciekać. 27 go czerwca wzniecili pożary w ostatnich dzielnicach miasta Rygi. Wyrostki bolszewickie pod dowództwem komisarzy przeciągali ulicami miasta. Rozbijali oni wszystkie szyby okienne, wylewali w domach beczki z benzyną i wrzucali do mieszkań granaty ręczne. W ciągu kilku godzin zapłonęły wszystkie pomniki kulturalne w Rydze.

Przerażeni mieszkańcy, którzy usiłowali uciekać, zostali w większej części wystrzelani z karabinów maszynowych, jakie bolszewicy ustawili na skrzyżowaniach ulic. Ponadto artylerja bolszewicka, ustawiona na górze w północno-wschodniej części Rygi poczęła ostrzeliwać stare dzielnice miasta. W ten sposób zniszczono historyczne zabytki zachodniej kultury. W końcu kilku strzałami bolszewicy zmasakrowali jeszcze wieżę kościoła św. Piotra, wznoszącą się na 130 metrów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 21 lipca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Podczas ostatnich dwóch nocy bombardowano ponownie bazy powietrzne na Malcie.

W Afryce Północnej działania artyleryjskie na froncie Tobruk.. Flota powietrzna osi bombardowała nadal nieprzyjacielskie obozowiska i umocnienia w Tobruku. Koło Marsa Matruk zaatakowały dwa włoskie samoloty pewien 10.000-tonowy angielski krążownik, trafiając go torpedą. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na **Benghasi i Tripolis.** Koło Tripolisu zestrzeliły włoskie myśliwce jeden bombowiec typu „Bleuheim", który spadł płonąc.

W Afryce Wschodniej bombardowały angielskie samoloty Gondar.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych, operujących na **Atlantyku,** nie powróciła do swej bazy.

Na morzu Śródziemnem storpedowała jedna z włoskich łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana marynarki Zanna, angielski kontrtorpedowiec, zatapiając go. Inna łódź podwodna, pod dowództwem kapitana Migloora zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną. Dalsza angielska łódź podwodna została przez dwa włoskie torpedowce pod dowództwem kapitana marynarki Ganalora, względnie kapitana marynarki Mortnola, zatopiona.

Rzym, 22 lipca. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W nocy na 21 lipca włoskie samoloty bombardowały lotnisko Nicabla na **Malcie.**

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku usiłowania nieprzyjacielskich oddziałów zbliżenia się do stanowisk, trzymanych przez wojska włoskie, zostały gładko odparte. Samoloty osi bombardowały baterje i umocnione stanowiska Tobruku. Niemieckie siły zaatakowały na północ od Sollum silną nieprzyjacielską formację myśliwską i zestrzeliły trzy samoloty typu „Curtis P. 40".

W **Afryce wschodniej** ożywiona działalność artyleryjska na odcinku Uolchefit. Na pozostałych odcinkach sytuacja niezmieniona.

W nocy na 21 lipca nieprzyjacielskie samoloty bombardowały **Neapol**. Jest 15 zabitych, w tem pięciu żołnierzy milicji obrony przeciwlotniczej, jak również 24 rannych. Zachowanie się ludności było spokojne i zdyscyplinowane.

Wybrzeże Kamczatki zaminowane

Tokio, 21 lipca. Napięcie polityczne wzrasta na obszarze wschodnio azjatyckim. Jak twierdzą w dobrze poinformowanych japońskich kołach politycznych, sowiecka marynarka wojenna w ciągu ostatnich dni zaminowała wybrzeże półwyspu Kamczatki.

Napad brytyjski na francuskie Somali.

Kairo, 21 lipca. **Jak donoszą z Ankary, w najbliższym czasie należy się spodziewać ataku brytyjskiego na francuski kraj Somali.**

Gubernator Dżibuti otrzymał ze strony brytyjskiej ultimatum, zawierające wezwanie do poddania tej kolonji francuskiej. Na to nowe angielskie żądanie, podyktowane nienawiścią wobec dawnego sprzymierzeńca francuskiego, gubernator Dżibuti nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi.

Aresztowanie we Francji dalszych 72 komunistów.

Paryż, 21 lipca. W Troyes, miejscowości położonej na południowy-wschód od Paryża, przeprowadziła policja zakrojoną na wielką skalę obławę na komunistów, którzy znów w ostatnim czasie uprawiali niedozwoloną agitację.

Dokonano 600 rewizyj domowych, w czasie których znaleziono oraz skonfiskowano obfity materjał agitacyjny. Aresztowano 72 komunistów.

Argentyna i Brazylja o „czarnych listach" Roosevelta.

Buenos Aires, 21 lipca. Rzecznik argentyńskiej izby handlowej skomentował w sobotę — jak donosi United Press — wydane przez Roosevelta „czarne listy" firm i osób pozostających w stosunkach handlowych z mocarstwami osi, przyczem oświadczył, że listy te przyczynią tylko nieprzyjemności wielu niewinnym firmom.

Rio de Janeiro, 21 lipca. Opublikowanie czarnych list, wydanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, wywołało w brazylijskiej opinji publicznej olbrzymie wrażenie. Dzienniki w wielkich tytułach podkreślają, że na liście figurują setki firm brazylijskich.

Brazylja o rozkazie „ogniowym“ Roosevelta.

Rio de Janeiro, 21 lipca. **W związku z wiadomością o wydaniu przez Roosevelta rozkazu ogniowego skierowanego do floty Stanów Zjednoczonych, który wśród opinji brazylijskiej wywołał wielkie zaniepokojenie, pisze znany dziennikarz brazylijski Bernardes, iż wiadomość ta została obecnie potwierdzona przez Willkiego, który znajduje specjalne upodobanie w tem, by posługiwać się prasą i radjem dla propagowania wysuniętych przez rząd Stanów Zjednoczonych — celów, mimo iż przed niedawnym czasem otrzymał on największy telegram protestacyjny, jaki kiedykolwiek został przez wyborców wysłany do ich czołowego polityka.**

Jeżeli potwierdzenie Willkiego polega na prawdzie, uważać należy za fakt dokonany, iż Stany Zjednoczone postanowiły wejść w stan wojenny z Niemcami, a decyzję tę gotowe są poprzeć bezpośrednio siłą zbrojną.

To niczem nieusprawiedliwione prowokacyjne, oraz zmierzające w prostej linji do rozpętania powszechnej pożogi wojennej postępowanie Stanów Zjednoczonych, pozwala na przyjęcie wniosku, iż w najbliższej przyszłości wojna obejmie całą kulę ziemską. Odpowiedzialność ponoszą w tym wypadku jedynie i wyłącznie Stany Zjednoczone.

Racjonowanie towarów w Stanach Zjednoczonych.

Sztokholm, 21 lipca. „Nya Dagligt Allehanda“ zamieszcza p. t. „W przededniu racjonowania w Stanach Zjednoczonych“ doniesienie agencji United Press, w myśl którego amerykański minister finansów Morgenthau miał w czasie pewnego przemówienia oświadczyć, że produkcję nie związaną bezpośrednio z obronnością państwa, należy niezwłocznie ograniczyć, by w ten sposób dać pełne możliwości rozwoju produkcji związanej właśnie z obronnością.

W tym celu uważa on za konieczne racjonowanie pewnych towarów, co powinno być przeprowadzone możliwie jak najszybciej.

Ministerstwa sow. opuszczają Moskwę.

Ankara, 21 lipca. **Sprawozdania, pochodzące ze źródeł dyplomatycznych z Moskwy potwierdzają wiadomość, że rząd sowiecki już przed kilkoma dniami z niektóremi biurami opuścił Moskwę.**

Pozostały jedynie niektóre t. zw. biura polityczne i biura protokołu komisarjatu spraw zagranicznych. Według tych sprawozdań **Stalin, jak i Mołotow czynią przygotowania do szybkiego odjazdu.** Ambasady Stanów Zjednoczonych i Anglji zajmują się od kilku dni niszczeniem aktów, tak, że grube słupy dymu widoczne są nad budynkami obydwóch ambasad.

Prąd uchodźców, ciągnących z zachodnich części kraju przez Moskwę ku wschodowi, staje się z każdym dniem silniejszym i doprowadził już do **skomplikowania problemu wyżywienia**, gdyż przez to dowóz środków żywności do Moskwy został przerwany i wydatnie ograniczony.

Wszystkie składy zapasów i mosty zostały już podminowane i obsadzone przez wojska specjalne, które mają rozkaz na odpowiednie polecenie przeprowadzić wysadzenia tych objektów w wielkim stylu.

Trzy dalsze bazy morskie i powietrzne Stanów Zjedn. na oceanie Spokojnym.

Japońskie głosy ostrzeżenia.

Tokio, 21 lipca. **„Japan Times and Advertiser“ podkreśla, że trzy wyspy na Oceanie Spokojnym Midway, Johnston i Palmyra zostały ogłoszone urzędowo jako bazy morskie i powietrzne Stanów Zjednoczonych.**

Dziennik pisze w związku z tem w swym artykule wstępnym, co następuje: „W zarządzeniu tem musi się upatrywać niemniej jak próbę stworzenia dla imperjum Stanów Zjednoczonych dróg dojazdowych i wypadowych, skierowanych przeciw Japonji. Wymienione trzy wyspy stanowią strategiczne wysunięcie placówki, przesuwające granice Stanów Zjednoczonych na tereny, które powinny być ściśle neutralne. Krok ten ma na celu przygotowanie szeregu pozycyj ofensywnych, co w Japonji musi wywołać usprawiedliwione zaniepokojenie“.

W dalszym ciągu dziennik pisze: „Stany Zjednoczone wysyłając swoje siły zbrojne na Atlantyku aż do Islandji, Grenlandji, Indyj Zachodnich i Nowej Funlandji z jednej strony, a do bram Azji i sfery interesów Dalekiego Wschodu z drugiej, stwierdzają wyraźnie imperjalistyczne zamierzenia Waszyngtonu, zamaskowane celami obronnemi. Takie okrążenie stanowi dla pokoju międzynarodowego tego rodzaju niebezpieczeństwo, że musi się ono stać czynnikiem budzącym poważne refleksje.

Czyż można się dziwić, że Japonja wszystkiemi siłami i przy natężeniu całej swej inteligencji kontynuuje walkę o swe prawa i oswobodzenie od międzynarodowego zagrożenia? Obecnie nadszedł czas, aby Japonja w swoim własnym interesie chwyciła się mocarstwowych środków, zanim ten duszący pierścień nie staje się zbyt silny“.

Waszyngton, 21 lipca. Radjostacja „Poston Wrul“ sądzi, że jest bardzo znamiennem, iż urzędowy dziennik „Japan Times and Advertiser“ organ, uchodzący powszechnie za dziennik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, opublikował oświadczenie następującej treści:

„Na wschodnim froncie Japonji buduje się i umacnia „wał Roosevelta“, zagrażający bezpieczeństwu państwa japońskiego. Godzina, w której Japonja zmuszona jest chwycić się metod mocarstwowych w swoim własnym interesie zanim ten pierścień nie stanie się zbyt silny i niebezpieczny, właśnie teraz wybiła“.

Prasa amerykańska o przywróceniu komisarzy politycznych w armji sowieckiej.

Nowy Jork, 21 lipca. **„New York Daily News“ omawia w artykule wstępnym przywrócenie instytucji komisarzy politycznych w armji sowieckiej.**

Dziennik upatruje w tem symptom, świadczący, że w armji bolszewickiej „coś nie jest w porządku“. Nie ulega wątpliwości, że zarządzenie to świadczy o tem, że przynajmniej w tej części armji sowieckiej, która prowadzi walkę z Niemcami panuje już zdrada i szerzy się panika.

Nastroje wśród wojsk nie muszą być najlepsze, jeżeli Stalin widział się zmuszonym poddać armję pod kontrolę komisarzy. Czuje on może, że jego tron się już chwieje i dlatego chwyta się każdego środka, dającego mu jakieś widoki na możliwie jak najdłuższe utrzymanie się przy władzy.

Niemieckie sukcesy z wojny sowieckiej zamieszczane są przez poranne dzienniki nowojorskie pod wielkiemi tytułami. **Niemniej silne wrażenie wywołało tutaj również doniesienie z Moskwy o ustanowieniu w armji bolszewickiej komisarzy wojskowych.**

W związku z tem pisze w swoim artykule wstępnym **„New York Times“**, iż jest zjawiskiem charakterystycznem, że najautentyczniejsze wiadomości o dezorganizacji szerzącej się wśród armji sowieckiej pochodzą z samej Moskwy.

„Times“ cytuje tekst doniesienia z Kremlu, w myśl którego następuje podział dowództw bolszewickich pomiędzy dowódcami wojskowymi oraz komisarzami partyjnymi, aby w ten sposób bezwzględnie stłumić w samym zarodku wszelkie objawy tchórzostwa, paniki, oraz dezercji. Jeżeli zarządzenie to okazało się jako rzeczywiście potrzebne, a nie stanowi tylko wyrazu chorobliwych podejrzeń Stalina, doniesienie to w skutkach swych może być bardziej brzemienne, aniżeli jakiekolwiek inne.

Rzeczoznawca wojskowy „New York Times“, Baldwin, widzi w wprowadzeniu systemu komisarycznego bardzo niezachęcający rozwój akcji. Liczni generałowie sowieccy swą opozycję przeciwko temu systemowi musieli życiem przypłacić. Jeżeli Stalin widzi się zmuszonym do ustanowienia straży, pilnującej wierności i zaufania jego oficerów, to stanowić może tylko fakt, zachęcający dla Hitlera.

Przedłużenie kolei burmańskiej do Chin?

Szanghaj, 21 lipca. **Według doniesienia z Bangkoku, Anglicy przy współdziałaniu Chińczyków, projektują przedłużenie kolei burmańskiej do Chin.**

Jak donosi agencja Domei, rozpoczęcie budowy linji kolejowej z Lashio, końcowej stacji kolei burmańskiej, do Kunglang w prowincji Juennan, przewidziane jest w najbliższych tygodniach.

Bułgarska delegacja gospodarcza wyjechała do Budapesztu.

Sofja, 21 lipca. W dniu 20 lipca wyjechała do Budapesztu bułgarska delegacja gospodarcza, celem przeprowadzenia tam rokowań w sprawie wprowadzenia w życie zawartego ostatnio układu handlowego między obu krajami.

Układ handlowy przewiduje znaczne zwiększenie wymiany towarowej. Na czele delegacji stoi prezes tutejszej Izby przemysłowej i handlowej Sawoff.

W kilku wierszach.

Z inicjatywy inżyniera majora Voulasvirta utworzono w Finlandji specjalne oddziały młodzieży, których zadaniem ma być pokrywanie stale wzrastającego zapotrzebowania w siłach roboczych, oraz użycie w służbie specjalnej.

Cała Katalonja obchodziła radosnemi manifestacjami piątą rocznicę powstania narodowego. Wszystkie miasta i miasteczka tonęły w powodzi flag. W Barcelonie odbyła się wielka defilada 30.000 członków Falangi. Przemówienia generała Franco słuchano na wszystkich zgromadzeniach, w kawiarniach, na ulicach i przed głośnikami radjowemi. Po wysłuchaniu tego przemówienia ludność urządziła wielkie spontaniczne manifestacje na cześć Niemiec i Włoch.

Co dzień niesie?

Z Sosnowitz i okolicy.

Wydawanie kart żywnościowych.

We wtorek dnia 22 i w środę dnia 23 lipca 1941 r. w czasie od godz. 9-tej od 15-tej wydawane będą dla ludności polskiej miasta Sosnowitz karty żywnościowe na okres 17 (26) ważne od 28 lipca 1941 r. do 24 sierpnia 1941 r. Wydawanie odbędzie się w dotychczasowych lokalach w poszczególnych dzielnicach.

Dotychczasowe przepisy, dotyczące wydawania i podejmowania kart żywnościowych zachowane są nadal w swej mocy.

Karty mleczne dla przyszłych i karmiących matek wydawne będą jak poprzednio w Urzędzie Aprowizacyjnym, Poggenweg 13, pokój 21, w następującej kolejności:

w piątek, dnia 25 lipca 1941, litery od A do E,

w sobotę, dnia 26 lipca 1941, litery od F do J,

w poniedziałek, dnia 28 lipca 1941, litery od K do N,

we wtorek, dnia 29 lipca 1941, litery od O do S,

w środę, dnia 30 lipca 1941, litery od T do Z.

W sprawie przepustek granicznych.

Już oddawna istnieje rozporządzenie wydane przez Polizeiprasidium, iż wszyscy ubiegający się o wystawienie przepustek granicznych, muszą składać podania zredagowane w języku niemieckim.

Jak zauważyliśmy, większość stron zwracających się o przepustki do Passierscheinstelle przychodzi bez podań i potrzebnych zaświadczeń. Po godzinnem oczekiwaniu na swoją kolejkę odchodzą z niczem tracąc niepotrzebnie czas. Otóż przypominamy, że tylko te wnioski będą rozpatrywane, które będą miały odpowiednie podstawy i będą formalnie składane.

Wyszedł i nie powrócił.

Dnia 25 czerwca 1941 wydalił się ze stałego miejsca zamieszkania niejaki Walerjan Maslon, kupiec, urodzony 20 listopada 1898 w Sosnowitz, zamieszkały przy ul. Siedlerzeile 35 w Sosnowitz. Zaginiony opuścił swe mieszkanie w wymieinonym dniu o godz. 16 z zamiarem udania się do lekarza. Jak stwierdziy dochodzenia, zaginiony nie zgłaszał się jednak do lekarza i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Ponieważ ostatnio stwierdzono u niego zaburzenia nerwowe, nie jest wykluczone, że na tle nerwowem doznał on zaniku pamięci i zabłądził. Maslon był wzrostu 1.60 m, szczupły, w okularach, ciemnoblond włosy uczesany do góry, mały wąs, zniszczone uzębienie górnej szczęki, na lewe oko nie widzi. Ubrany był w szarą czapkę, czarną marynarkę, zielone długie spodnie, jasną koszulę, białe wełniane trykoty i czarne półbuty.

Ktokolwiek mógłby udzielić o zaginionym informacyj proszony jest o podanie takowych w Kriminalpolizei w Sosnowitz Litzmanstrasse do 1 K 1545/41 pokój 47.

WYPADEK PRZY PRACY. W jednej z miejscowych hut miał miejsce w ubiegłym tygodniu nieszczęśliwy wypadek przy pracy, któremu uległ robotnik miejski Malewski Czesław, zamieszkały w Sosnowitz przy Beuthener Strasse. Mianowicie maszyna zwana pospolicie „nożycami“ przygniotła nieszczęśliwemu palce lewej ręki. Opatrunku dokonano w miejscowem ambulatorjum hutniczem.

HENRYK SZKLARSKI.

Walka o spadek

8)

Hrabia nie mógł doczekać się na otwarcie testamentu, a gdy wreszcie dowiedział się jego treści, wypadł oburzony z pokoju notarjusza i zaszył się w zacisze swego mieszkania. Trawiła go złość. Przeklinał zmarłą staruszkę, szukał jakiegoś wyjścia z wytworzonej sytuacji, ale wszędzie natrafiał na mur nie do przebycia. Wtem błysnęła mu pewna myśl. Rozpogodził się, kazał spakować ponownie swoją walizkę, zarezerwował sobie miejsce w samolocie i po kilku godzinach szybował z powrotem do Medjolanu.

W myśl instrukcji oczekiwał go na dworcu jego służący Hipolit. Po przyjeździe do hotelu obydwaj przeprowadzili cichą naradę, przyczem objektywny obserwator byłby niemało zdziwiony, widząc hrabiego w poufnej rozmowie ze swym własnym służącym. Rozmowa przyniosła zapewne pożądane rezultaty, gdyż hrabia uśmiechnął się, uścisnawszy dłoń Hipolita i z zadowoleniem zapalił cygaro.

Urok przepięknej wiosny włoskiej pozostał dla niego czemś zupełnie niezauważonem, obcem, niepotrzebnem. W tej chwili myślał tylko o jednem. Czekał na wyniki akcji, podjętej z jego polecenia przez Hipolita. Minuty dłużyły się w nieskończoność, to też ciche stukanie do drzwi powitał z wielką ulgą. Hipolit wszedł i odrazu przystąpił do rzeczy.

— Wiem już wszystko. Ta dziewczyna uległa wypadkowi w tej katastrofie pod Stresą i teraz leczy się w Pallanza. Pan Jerzy znalazł ją tam już i obydwoje mieszkają w hotelu di San Giovanni.

— A gdzie są Bertraud i Karol?

— Zaraz mają tu przyjść. Boją się trochę pana hrabiego.

— No myślę. Taka okazja i tak ją zmarnować. Ja się z nimi jeszcze policzę. Mieliśmy już wszystko w ręce, a teraz wszystko się nam wymknęło. No, ale nadrobimy stracony teren. Możesz być spokojny.

Rozmowę przerwało ponowne stukanie do drzwi. Do pokoju weszli dwaj mężczyźni, ubrani pozornie bardzo dostatnio, ale bardzo prymitywni z natury. Trwożliwie zatrzymali się przy drzwiach, obracając kapelusze w rękach.

— No cóż? — huknął na nich Tokorokowski. — Zawaliliście sprawę na całego. Dlaczego nie zabraliście tej walizeczki z pociągu?

— Nie dało się. Ta dzierlatka miała rewolwer w ręce. Mogła strzelać. Musieliśmy uciekać, gdyż wchodził już do wagonu lekarz.

— Durnie jesteście i idjoci Trzeba było energiczniej działać. Przedewszystkiem nie wierzę, aby dziewczyna miała rewolwer. W obcym kraju, taka młoda dziewczyna, zupełnie nieświadoma, o co chodzi i rewolwer! Możecie to swojej babci opowiadać, a nie mnie.

— Zapomina pan, że ta dziewczyna spędziła przeszło dwie godziny w towarzystwie tego mężczyzny, któremu mieliśmy...

— Aha! To możliwe. Niech tam. Musimy teraz zaczynać od nowego. Pojedziemy więc do Pallanza i będziemy musieli wytropić czułą parkę. Tylko teraz już pójdziemy na całego. W Pallanza będzie nawet bodaj łatwiej zlikwidować tę sprawę, niż tutaj, w wielkiem mieście. Przygotujcie się więc do jazdy powrotnej do Pallanza. A jak tam z motorówką? Macie ją?

— Owszem jest. Kupiliśmy bardzo szybką i zwrotną łódź. Idzie bardzo szybko i cicho.

— Dziewczyna nas nie zauważyła jeszcze!

— Nie. A gdyby nawet zauważyła, to nas chyba nie pozna. W pociągu było ciemno.

— Trzeba być bardzo ostrożnym. Nie wolno się wam pokazywać w Pallanza razem. Każdego z osobna będzie jej trudniej rozpoznać, niż razem. A co robi ten typek?

— Kręci się koło dziewczyny. Mieszka razem z nią. Będzie trudno się go pozbyć.

— To już będzie wasza sprawa. A tymczasem zmykajcie. I pamiętajcie, że jeżeli te dwie sprawy nie powiodą się wam, to skończę z wami. Wiecie dobrze, że ze mną nie można żartować!

Za całą odpowiedź usłyszał cichy pomruk, który równie dobrze mógł wyrażać uznanie dla jego mocnych słów, jak i lekceważenie.

Po wyjściu dwóch wspólników hrabia i jego służący zagłębili się w omawianie szczegółów całej kampanji. Sprawa naogół przedstawiała się bardzo prosto, przynajmniej jeśli chodzi o zlikwidowanie obydwojga młodych ludzi. Szczegółowy wywiad Hipolita potwierdził fakt, że młodzi wybierali się często na jezioro. Cóż łatwiejszego, jak spowodować mały wypadek na jeziorze, po którym ślad zaginąłby na zawsze. Gorzej było natomiast z wydostaniem necesseru, na który hrabia kładł specjalny nacisk. Trzeba było coś wymyśleć, aby dojść do posiadania walizeczki, ale tę sprawę było można omówić jedynie na miejscu.

W tym samym czasie Irena spędzała najmilsze dni swego dotychczasowego życia. Nie zdawała sobie sprawy z tego, jak dalece bliskim stał się dla niej Jerzy. Wtargnął częściowo wbrew jej woli, do jej życia i zajął w niem jedno z pierwszych miejsc. Początkowo Irena broniła się przed tą agresją, ale potem poddała się z całą przyjemnością. Po raz pierwszy w życiu doznawała tyle pomocy i opieki od kogoś drugiego. Bo, nie mówiąc już o starych, nie lubiących jej ciotkach, stara hrabina, aczkolwiek niezmiernie dla niej życzliwa, była raczej zamknięta w sobie i surowa. Była bardzo dobra dla Ireny, ale jej dobroć była zamaskowana oschłością. A Irena przy swej młodości tęskniła właśnie za sercem, za ciepłem.

Jerzy był wymarzonym towarzyszem. Otaczał Irenę troskliwą opieką, zabiegał o to, aby nie zbywało jej na niczem, bawił ją i rozweselał, układał plany wycieczek, uczył pływać, wiosłować, a przedewszystkiem pilnował, aby dobrze jadła. Po kilkunastu dniach takiego odpoczynku Irena nabrała świetnego wyglądu. Wiosenne słońce opaliło ją na lekki brąz, nabrała troszeczkę ciała, a przyjemna atmosfera dopełniła miary. Z młodej, trochę surowej dziewczyny, zrobiła się piękna, dojrzała kobieta, za którą zwracały się oczy mężczyzn, gdzie tylko się ukazała.

Cały jej dobry humor zniknął jednak, kiedy pewnego dnia Jerzy oświadczył jej, że musi wyjechać z Pallanza dla załatwienia pewnej pilnej sprawy. Dzień, cudownie piękny, wydał się jej odrazu ponury i przekonała się, że Jerzy jest dla niej czemś więcej, niż zwykłą, przygodną znajomością. Dotychczas nie pytała się go ani czem jest z zawodu, ani z czego pokrywa znaczne bądź co bądź koszta pobytu w Pallaza. Zagadkowo przedstawiały się jego zapowiedzi o przyszłym majątku Ireny, które częściowo pokrywały się z tem, o czem napomykała jej przed śmiercią hrabina. Zastanawiając się w dalszym ciągu nad swym stosunkiem do Jerzego, Irena wspomniała także i o tajemniczej babci, która tak doskonale informowała Jerzego o wszystkiem, co się jej tyczyło. Czy babcia ta była tylko wybiegiem dla młodego człowieka, urywającym kłopotliwą dyskusję, czy też istniała w rzeczywistości?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kattowitz

Nowe nominacje.

Gauleiter Bracht zamianował inż. Dr. Kreuzera kierownikiem Wydziału technicznego na obszar Górnego Śląska, wprowadzając go uroczyście na nową placówkę pracy.

Zaznaczyć należy, że inż. Dr. Kreuzer jest doskonale obznajomiony ze stosunkami górnośląskiemi, co w znacznej mierze zostało wzięte pod uwagę przy wspomnianej nominacji.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Sędzia Sądu Apelacyjnego Dr. Ernest Kotitschke z Breslau przeniesiony został do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Asesor sądowy p. Franciszek Derballa z Krenau zamianowany został sędzią Sądu Grodzkiego z dn. 1 maja 1941 r. w Saybusch.

Z Bendsburg i okolicy.

Do posiadaczy psów.

W powiatach Bendsburg i Sosnowitz obowiązuje nadal kontumacja psów. Skutkiem niebezpieczeństwa wściekliżny kładzie się specjalny nacisk na przestrzeganie zarządzeń kontumacyjnych w powiecie miejskim Sosnowitz.

Raz więc jeszcze przypomina się, że od dnia 1 maja 1941 wszystkie psy w wieku ponad 3 miesiące muszą być prowadzone na smyczy, zaopatrzone w tabliczkę, z której wynika, kto jest właścicielem psa, czy uiszczony zań podatek, jak również dokładny adres poszukiwacza. Wszyscy właściciele psów, którzy nie zastosują się do powyższego zarządzenia zostaną ukarani a psy biegające samopas — zastrzelone.

PRZYGNIECIONY BELKAMI. Na terenie lasów Nadleśnictwa w Bendsburg uległ przy pracy wypadkowi robotnik nazwiskiem Krężel Stefan lat 28. Krężel był zatrudniony przy budowie studni i podczas rozmontowywania trójnożnego rusztowania nad wykopanym otworem studziennym został przywalony obsuwającemi się belkami, doznając prócz ogólnego potłuczenia, złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu św. Barbary w Dombrowie.

Wartenau (Zawiercie)

Za nieprzestrzeganie przepisów.

W ostatnim tygodniu zostały sporządzone doniesienia karne na 248 osób za nieprzestrzeganie przepisów, a mianowicie: na 99 osób za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym, na 44 osoby za nieporządki przed realnościami mieszkaniowemi i na podwórzach, na 35 osób za przekroczenie godziny policyjnej, na 12 osób za nieprzestrzeganie przepisów o zaciemnieniu, na 10 osób za nielegalne uprawianie handlu, na 10 żydów za nieposiadanie przepisowej opaski, na 7 osób za nieprzestrzeganie godziny policyjnej przy zamykaniu przedsiębiorstw handlowych, na 7 osób za nieposiadanie przy sobie dokumentów osobistych, na 6 osób za inne przestępstwa, na 3 osoby za nieprzestrzeganie zarządzeń sanitarnych w sklepach, na 2 żydów za przebywanie w miejscach niedozwolonych dla żydów, na 2 osoby za nieuwidacznianie cen w przedsiębiorstwach handlowych, na jedną osobę za nieprzestrzeganie zarządzeń policyjnych.

Nominacja komisarza urzędowego.

Landrat powiatu Warthenau zamianował Burgermeistra Kruppę z Siewierza komisarzem urzędowym okręgu urzędowego Poraj. Tem samem obsadzone zostały wszystkie okręgi urzędowe w powiecie Warthenau.

Bogaty połów policji.

Dwie kobiety z powiatu Warthenau zostały zatrzymane przez policję w czasie sprzedawania śmietany żydom. Kobiety zostały zatrzymane, a towar skonfiskowany.

Na Porembastrasse w Warthenau zostały zatrzymane dwie osoby kupujące nici bez Bezugscheinu od żydów. Towar skonfiskowano.

Na Kattowitzerstrasse został zatrzymany jeden z osobników za sprzeniewierzenie.

Zatrzymano dwóch osobników z Generalnego Gubernatorstwa, którzy usiłowali przemycić towar. Towar został skonfiskowany, a podejrzanych przytrzymano.

Za przekroczenie cen przy sprzedaży ziemniaków na jedną osobę sporządzono doniesienie karne.

Za przekroczenie cen przy sprzedaży jarzyn i za niewidocznienie cen sporządzono doniesienie karne.

DROBNE KRADZIEŻE. Nieznani sprawdokonali kradzieży różnych towarów żywnościowych z wagonu kolejowego na szkodę jednej miejscowych firm.

Przy Landratsamt w Warthenau skradziono pozostawiony rower mieszkańcowi z Siewierza.

W tych dniach dokonano kradzieży portfelu przez nieznanych sprawców.

Naczelny redaktor: L. K. Ratscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machera. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a. Postschliessfach 199. Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow. Sosnowitz 108. Hauptstrasse 19. telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-50; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

Pielęgnacja łąk po pierwszym pokosie.

Nie raz już wspominaliśmy o tem, że Zagłębie Dombrowskie było zawsze upośledzone jeśli chodzi o rolnictwo, a szczególnie o wytwórczość pasz dla bydła w dostatecznej ilości.

Dawało się to przedewszystkiem odczuwać w konsekwencji każdej niemal zimy. Nic więc dziwnego, że usiłowania nasze idą obecnie w kierunku zwiększenia naszych zimowych zapasów pasz. **W ramach tego zadania szczególnego znaczenia nabrają nasze naturalne użytki zielone** o tyle, że w wielu gospodarstwach drzemią tam jeszcze znaczne rezerwy, które można zużytkować przy pomocy stosunkowo niskich kosztów dla zaopatrzenia w pasze własnego pochodzenia naszych inwentarzy. Jest to również możliwe jeszcze obecnie w lecie. Warunkiem wprawdzie tego jest nie za późne koszenie łąk oraz o ile możności suszenie trawy bezpośrednio po ścięciu na płotach szwedzkich albo rusztowaniu. O ile tak się postępuje, to uzyskuje się nietylko pełnowartościową i smaczną paszę, ale również można natychmiast rozpocząć pielęgnację darni łąkowej.

Jeśli posiada się dostatecznie sporo dobrze przegnojonego obornika lub kompostu, to jest bardzo korzystne nawieźć tem skoszoną powierzchnię, bo zaopatrzenie to w próchnicę łąk stwarza szczególnie pomyślne warunki dla obfitego i wczesnego potrawu. Pokrycie obornikiem, względnie kompostem chroni darń przed ostremi promieniami słonecznemi, jak również niepożądanemi stratami wilgoci oraz poprawia sprawność gleby łączkowej, dzięki swej wysokiej zawartości cennych bakteryj. — **Również i nawozy pomocnicze działają bardzo korzystnie w glebie sprawnej i czynnej.** Ze względu na to, że składniki pokarmowe dostarczone zwyczajnem nawożeniem obornika na łąkę nie wystarczają dla pokrycia potrzeb bujnego następnego porostu trawy, przeto jest bezwarunkowo pożądane dać poza obornikiem względnie kompostem na nasze użytki zielone jeszcze odpowiednie nawozy mineralne.

Zbyt mało jeszcze jest wiadome, że po pierwszym pokosie można przedsięwziąć niezbędne wapniowanie łąk. Samo przez się jest zrozumiałe, że tylko tam jest ono dopuszczalne, gdzie nie zastosowano obornika. W licznych gospodarstwach spotykamy jeszcze zwyczaj wożenia gnojówki na łąki po sianokosie. Zabieg ten jest całkowicie celowy, aczkolwiek nie zapominajmy o tem, że gnojówka jest uboga w kwas fosforowy oraz wapno i dlatego też dodatkowe nawożenie nawozami mineralnemi może okazać się bardzo korzystne. Należy jednak wskazać i na wady związane z jednostronnem nawożeniem łąk gnojówką. — Użytki zielone zasilane nawozami bardzo szybko zachwaszczają się, a tem samem obniżają plony. Jako ochronę przed zachwaszczeniem zaleca się ogólne wypasanie łąk wiosną oraz na jesieni po sprzęcie potrawu. Wreszcie to jeszcze mogłoby być ciekawe, że wszędzie tam, gdzie brak jest obornika do przeprowadzenia nawożenia łąk, **bardzo dobrą ochroną przeciw szkodliwym następstwom silnego nasłonecznienia i wysychania, zapewnia przykrywanie łąk łęcinami ziemniaczanemi, np. z pól wczesnych ziemniaków.**

Takie postępowanie ze skoszonemi łąkami łącznie z odpowiednim nawożeniem wpływa na stan darni i przynosi pożądany drugi pokos tak wcześnie iż przy pomyślnej pogodzie i niewielkiej dawce saletry możliwe staje się uzyskanie z tejże powierzchni jeszcze trzecich pokosów dla napełnienia zbiorników kiszonkowych względnie na pastwisko jesienne. Stosunkowo niewielkim nakładem więc daje się uzyskać z naszych użytków zielonych więcej lepszej paszy dla naszego inwentarza.

Z sali sądowej

Podszywał się pod mundur urzędnika policyjnego.

Na posiedzeniu Sądu Grodzkiego w Bendsburg odpowiadał 38-letni Stanisław Jagoda, zamieszkały w Bendsburg przy Gutstrasse. Oskarżony dopuścił się przestępstwa, podając się za funkcjonarjusza tajnej policji.

Dnia 11 kwietnia br. udał się do mieszkania niejakiego Abrama Knobla, gdzie okazawszy fałszywą legitymację służbową pod różnemi groźbami domagał się poczęstunku i wydania pieniędzy. Pobrał w tym wypadku 5 Rm. gotówką. Knobel poznawszy oszusta dał znać miejscowej policji, która go aresztowała. Na rozprawie sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego, jakoby był w stanie nietrzeźwym i skazał go na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Za opór władzy.

W Sądzie Grodzkim w Bendsburg odpowiadał niejaki Władysław Ł., kupiec z Bendsburg. Oskarżony w dniu 9 maja br., będąc w stanie nietrzeźwym jechał w stronę Łagiszy, gdzie zatrzymany został przez urzędnika policyjnego, który mu zwrócił uwagę na brak tylnego światła przy rowerze.

Ł. w odpowiedzi wszczął awanturę, za co pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Sąd wymierzył mu grzywnę w wysokości 25 Rm. z zamianą na 5 dni więzienia.

W tym samym dniu za podobne przestępstwo ukarany został niejaki Stefan Sz. lat 54, zam. w Górzie Siewierskiej. Sz. w dniu 28 maja br. został zatrzymany przez funkcjonarjusza policji w chwili gdy wiózł 7 kg. mięsa. W czasie odprowadzania na posterunek zaczął uciekać a zatrzymany ponownie stawił opór. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał go na 50 Rm. grzywny z zamianą na 10 dni więzienia.

Ukarany za przestępstwo dewizowe.

Przed Sądem Grodzkim w Warthenau odpowiadał niejaki 42-letni Józef M. za przestępstwo dewizowe, którego dopuścił się w następujący sposób.

Mianowicie w miesiącach czerwcu do sierpnia 1940 r. przesłał do Warszawy kilka skrzyń cytryn pomijając przy tem przepisy celne i dewizowe. Urząd celny wpadł jednak na trop całej afery, w wyniku czego pociągnięto M. do odpowiedzialności sądowej. Oskarżony tłumaczył się, iż zdaniem jego nie popełnił on przestępstwa dewizowego, gdyż wprawdzie przesłał cytryny na teren Generalnego Gubernatorstwa, ale pieniędzy uzyskanych za sprzedaż nie przemycił przez granicę, lecz zużył je na dalszy handel w Warszawie. Podał przy tem nazwisko i adres warszawskiego ekspedytora, któremu powierzył pieniądze. Sąd jednak stwierdził, że nazwisko zostało sfingowane i wymieniony osobnik wogóle nie istnieje. Ponieważ oskarżony uporczywie wypierał się winy, Sąd zasądził go na karę grzywny w wysokości 1.000 FM.

Przez zieloną granicę.

Przed Sądem Grodzkim w Bendsburg stanęła mieszkanka Czeladzi Antonina Z. — Oskarżona w dniu 17 maja br. przekroczyła nielegalnie granicę policyjną, chcąc dostać się na byłe miejsce pracy męża, ażeby pobrać 10 Rm. należne z zarobku.

Przy sposobności udała się do jednej z firm w Gleiwitz, gdzie otrzymała stałą pracę. Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał ją na zapłacenie 20 Rm. grzywny z zamiana na 10 dni aresztu.

Sprzedawał kradziony owies.

Zarządca cegielni w Łazach powiat Warthenau stwierdził, że z nagromadzonych zapasów owsa systematycznie ubywa pewna ilość.

W podejrzeniu kradzieży rozpoczął obserwację, jednak nie mógł wpaść na trop złodzieja. Którejś niedzieli jednak werkmistrz wymienionej cegielni zauważył jednego z urzędników opuszczającego z dwiema walizkami zakłady. W podejrzeniu, że w walizkach znajduje się właśnie kradziony owies i że ma przed sobą również sprawcę kradzieży, zawiadomił policję, która natychmiast udała się za urzędnikiem. W wyniku rewizji przeprowadzonej w miejscowej restauracji, do której skierował się złodziej ustalono, wprawdzie jedynie puste walizki, jednak z widoczną pozostałością przechowywanego w nich owsa. Nieuczciwy urzędnik został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i zasądzony przez Sąd Grodzki w Warthenau na trzy miesiące więzienia, natomiast restaurator, któremu nie zdołano udowodnić paserstwa, został uwolniony od winy i kary.

Grodziec

Najtańsza kuchnia w Zagłębiu Dombrowskiem.

Staraniem Dyrekcji Grodzkiego Towarzystwa w Grodźcu istnieje już prawie od 2-ch lat kuchnia dla pracowników kopalni.

Kuchnia ta znajduje się w specjalnie wybudowanym w tym celu budynku. Obiady wydawane są przez całą dobę tak, iż każdy pracownik o każdej porze może spożyć smaczny i tani obiad. Obiad składa się z 3/4 l. zupy i 166 gr. chleba. Kuchnia wydaje dziennie 1600 obiadów po 22 fen. Projektowana jest także budowa nowej kuchni w Grodzieckim Towarzystwie, która będzie zdolna wydać dziennie 2100 porcyj obiadowych i posiadać będzie najnowocześniejsze urządzenia i pomieszczenia. Otwarcie tej kuchni odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Ważne dla mieszkańców Grodźca.

W kilku punktach Grodźca wybuchła pryszczyca, która zostaje zwalczana przez władze. Z tego też powodu przepędzanie bydła przez Grodziec jest surowo wzbronione, jak zabronione jest również wypuszczanie psów i kotów na wolność. Pierwsze objawy pryszczycy odkryto na plebanji, skutkiem czego kościół został zamknięty na czas nieograniczony. Tak samo przeniesiony został Urząd Stanu Cywilnego z dawnego pomieszczenia, na Bendsburgerstrasse 15.

NOWE SKRZYNKI NA LISTY. W tych dniach w Grodźcu zostały stare skrzynki na listy zastąpione nowemi. Skrzynki te umieszczono na widocznem miejscu.

ZAŁOŻENIE HODOWLI KRÓLIKÓW. — Staraniem Zarządu gminnego w Grodźcu została założona nowa hodowla królików, która mieści się przy Czeladzerstrasse. Projektowane jest także założenie związku hodowców królików, który to związek zostanie przyjęty napewno z wielkiem zadowoleniem przez wszystkich mieszkańców.

POSZERZENIE NAWIERZCHNI NA SOLVAYSTRASSE. W ubiegłym tygodniu zarząd gminy Grodziec przystąpił do prac, które mają na celu poszerzenie ulicy u zbiegu Beuthenerstrasse i Solvaystrasse. W tym też celu usuwa się pozostałości po dawnym moście. Temsamem zostanie zlagodzony zakręt, który był bardzo niebezpieczny dla ruchu kołowego. Prace posuwają się szybko naprzód.

NOWA MLECZARNIA. W ubiegłym tygodniu została otwarta w Grodźcu nowa mleczarnia, która mieści się przy Bendsburgerstrasse 53, a która przyczyni się w znacznej mierze do uregulowania kwestji wydawania mleka dla mieszkańców Grodźca.

OMAL NIE UTONĄŁ. W ubiegłym tygodniu na Brynicy tuż obok Wojkowic Komornych omal że nie utonął stały mieszkaniec Kolonji Bolerac. Podczas zażywania kąpieli doznał skurczu mięśni, skutkiem czego nie mógł dopłynąć do brzegu.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na jednej z miejscowych kopalń wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w warsztatach mechanicznych, któremu uległ niejaki Łucjan Kuk, zamieszkały w Grodźcu przy Bendsburgerstrasse 102. Kuk skutkiem nieuwagi doznał zmiażdżenia palców u prawej ręki. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu na miejscu.

Na plaży koło Brynicy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi mieszkaniec Grodźca Łucjan K. zamieszkały przy Koloniestrasse 4. K. jadąc rowerem obok rzeki, stracił równowagę i wpadł do wody z wysokiego wału uderzając o wystający pień tak fatalnie, iż doznał przebicia lewego boku. — Pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy lekarz.

Z Dombrowy.

PRZYSYPANY WĘGLEM. Na jednej z kopalni został w tych dniach przysypany węglem niejaki Derezka Konrad lat 40. — Nieszczęśliwy doznał ogólnych potłuczeń i skomplikowanego złamania kostki w lewej nodze. Rannego przewieziono do szpitala.

TRAGICZNY WYPADEK. W ubiegłym tygodniu wydarzył się w Dombrowie tragiczny w swoich następstwach wypadek. — Obok przystanku tramwajowego w okolicy kościoła, czepiający się tramwaju uliczny sprzedawca gazet w pewnej chwili wpadł pod koła, doznając pęknięcia czaszki i odarcia skóry na prawej stopie, oraz ogólnych obrażeń. Jak stwierdzono, był to niejaki Sikora Mieczysław, ur. w 1929 r. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Zombkowitz

ZIDENTYFIKOWANIE OFIARY WYPADKU. Jak się okazało, po przeprowadzonem śledztwie, ofiarą wypadku, o którym pisaliśmy niedawno, a który zdarzył się na torze kolejowym obok bloku Bugaj pod Zombkowitz, jest niejaki Władysław Cieślicki lat 23 mieszkaniec wsi Chruszczobród powiatu Warthenau. Nieszczęśliwy udawał się do pracy i chcąc zdążyć na czas usiłował wskoczyć do przejeżdżającego właśnie pociągu towarowego.

Beuthen

SCHWYTANIE KIESZONKOWEJ ZŁODZIEJKI. Na placu targowym w Beuthen została przytrzymana przez policję kieszonkowa złodziejka. Złodziejka w tłoku skradła z kieszeni płaszcza portmonetkę z zawartością 8.47 Rm. i po dokonaniu przestępstwa była na tyle bezczelna, że na rogu pobliskiej ulicy przeliczała zawartość woreczka. W tym momencie jednak została ujęta i odstawiona do sądu. Zaznaczyć należy, iż była ona już kilkakrotnie karaną za podobne wykroczenia i mimo to jednak nie wykazała poprawy.

Ilkenau (Olkusz)

NIEUDAŁY SKOK Z TRAMPOLINY. Na plaży w Bukownie wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę. Oto pewien młodzieniec nieustalonego narazie nazwiska skoczył z tak zwanej trampoliny do wody. Niestety, skok był tragiczny, młodzieniec bowiem uderzył głową o dno i poniósł śmierć na miejscu. Należałoby zwrócić uwagę na miejsca kąpielowe, czy warunki techniczne pozwalają w nich wszystkich na wyczyny akrobatyczne.

ŚMIERĆ CHŁOPCA. Przechodnie na drodze prowadzącej do Bukowna byli świadkami tragicznego wypadku, który zakończył się śmiercią. Otóż między rodziną wracającą z niedzielnej wycieczki znajdował się 10-letni chłopiec, który w pewnej chwili zaczepił nogą o leżący kamień i przewrócił się. Upadek był tak fatalny, że chłopiec uderzył głową o wystający kamień i poniósł śmierć na miejscu.